

Danuta Mitek

OR. I. 152.4. 2020

OP + OK  
P. Sekretar  
29.06.20

Od: teresagarland@fidespolska.pl

Wysłano: 26 czerwca 2020 16:38

Do: undisclosed-recipients:

Temat: #WOLNOŚĆ dla Adolfa Kudlińskiego! Podpisz petycję! + Apel do Dyrektorów szkół, przedszkoli i innych placówek

Ważność: Wysoka

L. dz. ....  
Podpis .....

<https://teresagarland.neon24.pl/post/156116,wolnosc-dla-adolfa-kudlinskiego-podpisz-petycje>

#WOLNOŚĆ dla Adolfa Kudlińskiego! Podpisz petycję!

Bitwa o sprawiedliwość Adolfa Kudlińskiego <https://www.youtube.com/watch?v=HSX8CpGGYOM>

Podpisz petycję!

<https://podpisz.to/petycja/wolnosc-slowa-zlamana-zadamy-uchylenia-wyroku-skazujacego-pana-adolfa-kudlinskiego,595>

Niniejszym żądamy natychmiastowego uchylenia wyroku skazującego pozbawienia wolności Pana Adolfa Kudlińskiego gdyż podstawa na której Pan Adolf został skazany jest haniebną. Postawą która AWSZE była cnota w tym wyroku jest wielce krzywdząca i podważa majestat prawa. Zachowanie Pana Adolfa było szlachetne i godne pochwały który stanął w obronie pokrzywdzonych ludzi których zaatakowali niektórzy ludzie Rumuńskiego pochodzenia atakując podczas zbierania grzybów na Polskiej ziemi. Żądamy aby sprawę ponownie zbadała niezależna prokuratura gdyż zachodzi domniemaniem że wyrok mógł zapaść pod wpływem zmywy niektórych instytucji czy ten osób których dobre imię naszego kraju czy bezpieczeństwo obywateli Polski nie jest ważna. Proszę ministra sprawiedliwości Pana Zbigniewa Ziobro aby sprawdził czy przy tym wyroku skazującym nie doszło do złamania konstytucji i podstawowych praw obywatelskich. Żądamy rzetelnego wyjaśnienia sprawy. Proszę wziąć pod uwagę wiek Pana Adolfa Kudlińskiego ten wyrok to pewna śmierć dla tego człowieka. Ludzie którzy szerzą myśl patriotyczna trzeba szanować i bronić a taka osoba jest właśnie Pan Adolf Kudliński. Wolność wypowiedzi powinna być szanowana w demokratycznym kraju jeśli jeszcze takim jest Rzeczypospolita Polska. Prośbę kieruje do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro prezydent RP Andrzeja Dudę do Trybunału konstytucyjnego i kandydata na prezydenta Pana Krzysztofa Bosaka

[https://www.petycjeonline.com/apel\\_do\\_dyrektorow\\_szko\\_-\\_w\\_sprawie\\_nowych\\_regulaminow](https://www.petycjeonline.com/apel_do_dyrektorow_szko_-_w_sprawie_nowych_regulaminow)

Apel do Dyrektorów szkół, przedszkoli i innych placówek oświatowo - opiekuńczych - w sprawie nowych regulaminów.

RODZICE - WYSYŁAJCIE TEN APEL DO SZKÓŁ WASZYCH DZIECI. NIKT NIE ZROBI TEGO ZA WAS.

PODPISANIE NIE JEST RÓWNOZNACZNE Z WYSŁANIEM APELU NA ADRES SZKOŁY / PRZEDSZKOLA WASZYCH DZIECI.

W związku z otwarciem szkół i przedszkoli – na razie w zakresie zajęć świetlicowych, umożliwiającym rodzicom pracującym pozostawienie dzieci pod opieką wychowawców – opracowane i udostępnione zostały nowe regulaminy, dotyczące pracy personelu szkolnego, oraz zachowań dzieci i rodziców. Zawierają one wiele niezwykle kontrowersyjnych i potencjalnie szkodliwych ograniczeń, oraz obowiązków. Bez cytowania konkretnych paragrafów – o których sami Państwo wiecie najlepiej – wyrażamy głębokie zaniepokojenie i sprzeciw wobec tak drastycznych form ingerowania w prywatność dzieci, wywoływania u nich niczym nieuzasadnionego poczucia zagrożenia, czy wręcz psychozy, które skutkować będą być może trwałym już okaleczeniem delikatnej dziecięcej psychiki. Wspomniane regulaminy, narzucające dzieciom izolację od rówieśników, ograniczenia relacji międzyludzkich na poziomie elementarnym (wykształcone na przestrzeni setek lat formy powitań i pożegnań), przyzwyczajanie dzieci do konieczności permanentnego poddawania się rozmaitym i coraz bardziej ingerującym w prywatność procedurom tzw. „kontroli zdrowotnej”, programowanie w dzieciach reakcji histerycznego strachu na najbardziej nawet błahe

oznaki najdrobniejszych zdrowotnych problemów (podniesiona temperatura, kaszel, katar – symptomy mogące mieć dziesiątki rozmaitych przyczyn) – skutkować będą generowaniem w dzieciach uczucia agresji, odrzucenia i zagrożenia ze strony osób – w tym również tych z najbliższego kręgu towarzyskiego lub rodzinnego – które uznane zostaną za „nie spełniające” jakichś nowomodnych standardów zdrowotno – sanitarnych. Ubocznym skutkiem eskalacji tych zachowań paranoicznych na tle „sanitarnym” jest gwałtowny i widoczny wzrost procederu donosicielstwa na bliźnich, w wyniku wykreowania ich na wyimaginowanych wrogów. Jest to pod każdym względem niedopuszczalne, szkodliwe i godne potępienia – zwłaszcza, gdy tego typu zachowania zaczyna się promować wśród dzieci. Są to metody upadlania ludzi, którymi posługują się najbardziej nikczemni z nikczemnych, a zachowania takie są w linii prostej pochodną praktyk krajów totalitarnych, zmuszających ludzi do rozmaitych podłości w ramach czynnego uczestnictwa w zbiorowej psychozie.

Podobnie szkodliwe, będą ocierające się już o paranoję procedury dezynfekowania wszystkiego. Pomijając już samą szkodliwość nadmiernego wyjaławiania naturalnej i ochronnej flory bakteryjnej skóry dzieci, owe chemiczne środki mogą wywoływać podrażnienia skóry - zwłaszcza przy częstym i długotrwałym używaniu. Podobnie niebezpieczne może być wdychanie wszechobecnych oparów z tychże chemikaliów, używanych zgodnie z tymiż regulaminami do dezynfekcji niemalże wszystkiego, co dzieci mają w zasięgu rąk.

Całościowa analiza tych nowych regulaminów, mających zapewne stanowić wstęp do tej „nowej normalności”, do której zapędzają Polaków politycy wskazuje nam, rodzicom, że mamy tu do czynienia z absolutnie nieuzasadnionym procederem okaleczania zdrowia psychicznego, a może i również fizycznego naszych dzieci.

O ile w pierwszej fazie doniesień medialnych ze świata (jeszcze z grudnia ubiegłego roku) o tajemniczym wirusie zabijającym tysiące ludzi, każdy z nas mógł czuć się przerażony i zagrożony, to dziś każdy – poza ludźmi czerpiącymi wiedzę o świecie jedynie rządowych programów telewizyjnych lub stacji komercyjnych, finansowo uwikłanych we współpracę z przemysłem farmaceutycznym – powinien już rozumieć, że cały ten „śmiertelny wirus” coraz bardziej przypomina „nowe szaty cesarza” z baśni Andersena. Potwierdzają to słowa wielu lekarzy i naukowców ze świata, np. dr Wolfgang Wodarg z Niemiec, dr Matteo Bassetti z Włoch lub prof. Zbigniew Martyka, ordynator oddziału zakaźnego, szpitala w Dąbrowie Tarnowskiej. Wszyscy oni, oraz jeszcze dziesiątki innych, niewymienionych tu lekarzy i naukowców twierdzą, że na swoich oddziałach nie widzieli żadnego pacjenta, który zmarłby z powodu koronawirusa, a cała ta afera jest jedną wielką hucpą i skandalem. Owszem, wirus taki istnieje (podobnie jak setki innych wirusów grypopodobnych), ale obecny jest w naturze od tysięcy lat i od tyluż lat mieliśmy z nim kontakt, w ogóle się tym nie przejmując i dopiero nagle teraz użyto go jako pretekstu do realizacji chorych, totalitarnych pomysłów.

W oficjalnie publikowanych serwisach informacyjnych z całego świata, dostępne są informacje dotyczące nie tylko statystyk świadczących o tym, że ów wirus wcale nie powoduje tak wielkiej ilości zgonów, ale wręcz kwestionujące wiarygodność jakichkolwiek testów diagnostycznych, na podstawie których określa się liczbę chorych i zmarłych. Najlepszym przykładem tego niech będzie informacja o stosowanych powszechnie testach na wirusa COVID-19 wykonanych w Tanzanii, które wykazały obecność tego wirusa w oleju silnikowym, u kóz, oraz w owocach papaya. Doniesienia takie mogłyby wywoływać efekt komiczny, gdyby nie fakt, że sam producent tychże testów przyznał, że absolutnie nie nadają się one do masowej diagnostyki epidemiologicznej, gdyż służą jedynie do precyzyjnie zdefiniowanych badań laboratoryjnych, wskazując jedynie wybraną sekwencję DNA wirusa, która wszelako może znajdować się w setkach innych białek obecnych w ludzkich – i nie tylko – organizmach.

Nie sposób tu też wymienić dziesiątek innych kuriozalnych fałszerstw i manipulacji, jakich politycy, wraz z mediami, dopuścili się w celu eskalowania tej epidemicznej hysterii – np. pokazywanie zdjęć setek trumien, jako rzekomych ofiar koronawirusa we Włoszech, podczas gdy – jak się okazało – były to zdjęcia trumien ofiar katastrofy włoskiego promu, z roku 2013. Dla osób czytających w języku angielskim nie jest też żadną tajemnicą, że w większości krajów biorących udział w "opracji pandemia", władze medyczne premiują finansowo (tzn. płacą średnio trzykrotnie więcej) szpitale i inne placówki medyczne, które zakwalifikują pacjenta jako "chorego na COVID-19" - co skutkuje oczywistymi nadużyciami, poprzez wypisywanie diagnozy "COVID-19" nawet ludziom przybyłym do szpitala ze złamaniami kończyn. Również i polskie placówki medyczne otrzymały wytyczne, by faworyzować tzw. kod U07.1 (COVID-19) - w oparciu o testy, których wiarygodność jest mniejsza, niż wynik rzutu kostką.

Podobne wątpliwości wzbudza postępowanie polskich władz, które od początku zdradza brak jakiegokolwiek logiki i spójności. Kompletnie absurdalne zakazy wchodzenia do lasów, czy w ogóle zakaz jakichkolwiek spacerów, nawet w rejonach o wybitnie małym skupieniu ludzi, a potem opinie ministra Szumowskiego, który najpierw publicznie śmieje się z noszenia maseczek (opisując to jako absolutnie nieskuteczne, a nawet potencjalnie szkodliwe), by miesiąc później nakazać noszenie ich wszystkim Polakom. Ten sam minister, w jednym z wywiadów radiowych (14.04.2020 – radio FMF FM – wywiad Roberta Mazurka) ogłasza, że żaden kraj na świecie nie robi masowych testów na koronawirusa, bo „utonąłby w morzu wyników fałszywie dodatnich” - a jednocześnie na podstawie tych

testów, ten sam człowiek pozbawia miliony ludzi najbardziej podstawowych praw obywatelskich, oraz opresjonuje ich drakońskimi karami w trybie pozasądowym.

Dochodzi do tego wiele innych, coraz bardziej wątpliwych pod względem zgodności z prawem przepisów (nakazów i zakazów), których opresyjność jest tym większa, im bardziej są bezsensowne lub nawet szkodliwe – jak np. zasłanianie twarzy maseczkami. Wielu lekarzy ostrzega, że długotrwałe ich noszenie skutkować może poważnymi chorobami i powikłaniami wynikającymi z niedotlenienia serca i mózgu, oraz niezwykle ciężkimi i trudnymi do wyleczenia infekcjami bakteryjnymi i grzybiczymi, gdyż wydychane bakterie, na pożywcze z kropelek śliny wnikających do tej maseczki, namnażają się niezwykle szybko – podobnie jak niewidoczne gołym okiem grzyby i pleśnie – i wdychanie tej mieszanki z powrotem, może mieć katastrofalne skutki. Są też pierwsze doniesienia o zgonach ludzi, którzy stracili przytomność na ulicy nosząc te maseczki i zmarli, zanim dotarła do nich fachowa pomoc – najprawdopodobniej na zawał lub inne poważne powikłania wynikłe z niedotlenienia. Tymczasem upór władz w narzucaniu społeczeństwu tych coraz bardziej wątpliwych procedur „nowej normalności” - choć gołym okiem widać ich bezsens lub nawet szkodliwość – każde podejrzewać, że ich jedynym celem jest cyniczna tresura ludzi, by łatwiej poddawali się coraz to nowym planom ograniczania ich wolności i prywatności.

Nie da się również dłużej ukrywać niepokojących sygnałów medialnych, o rozmaitych dziwnych interesach osób związanych z tym konsekwentnym instalowaniem w Polsce istnej medycznej dyktatury (kontrowersyjne interesy rodziny Szumowskich), ich arogancji, np. ministra Szumowskiego, który nakazując wszystkim noszenie maseczek sam oznajmia, że nosić jej nie zamierza - „bo nie ma objawów”, oraz premiera Morawieckiego, który najzupełniej cynicznie pokazuje się w restauracji, siadając w cztery osoby przy jednym stole, podczas gdy wydane przez niego samego rozporządzenie, dopuszcza obecność przy jednym stole jedynie dwóch osób blisko spokrewnionych. W tym samym czasie dziesiątki lub nawet setki ludzi otrzymują drakońskie kary (ok. 10 tys. zł) za to, że jako małżeństwo „nie zachowali dystansu 2 metrów” idąc ulicą. Mamy tu więc do czynienia, z jednej strony z przykładami opresyjnej tresury Polaków, a z drugiej z kompletnym cynizmem, arogancją i bezkarnością rządzących, którzy sami nie są już w stanie ukrywać, że nie wierzą w narzuconą Polakom przemocą propagandę. Coraz więcej tych bezsensownych, a nieludzko opresyjnych przepisów ma charakter czysto uznaniowy, oparty o wątpliwą legitymizację prawną – wszystko to prowadzi do niespotykanej dotąd brutalizacji stosunków społecznych i wynikających z tego dalszych patologii.

Pojawiają się w dodatku kolejne niepokojące sygnały, że obecna tresura Polaków, jest tylko wstępem do wprowadzenia globalnego systemu nieznanej dotąd w historii świata inwigilacji i zniewolenia (pod pretekstem „epidemiologiczno – sanitarnym”), którego uwieńczeniem będą procedury elektronicznego znakowania ludzi i zmuszanie ich do profilaktycznego przyjmowania eksperymentalnych i ryzykownych zabiegów medycznych, w postaci szczepionek. Dodatkowy niepokój budzi to, że pomysły takie wysuwa Bill Gates, człowiek, którego majątek i ogromne międzynarodowe wpływy (w branży informatycznej i farmaceutycznej), od wielu lat pozwalały mu prowadzić tego typu eksperymenty godne samego dr Mengele, w krajach afrykańskich i azjatyckich, powodując śmierć setek ludzi, oraz okaleczając nieodwracalnie tysiące innych. Projekty takich działań (elektroniczne znakowanie ludzi i zmuszanie do przyjmowania profilaktycznych zabiegów medycznych o ogromnym ryzyku), zostały również oficjalnie ogłoszone przez władze polskie, w osobie ministra Szumowskiego, który w dodatku przeznacza już na realizację tych planów spore sumy z pieniędzy podatników, a jego wypowiedzi świadczą o daleko posuniętej fascynacji planami Gatesa.

Wszystko to każe nam patrzeć z niepokojem na przenoszenie tych praktyk globalnego prania mózgow na teren polskich szkół i narzucanie tego szkodliwego obciążenia również naszym dzieciom, czego skutki mogą być trudne, o ile możliwe, do naprawienia.

Dlatego zwracamy się do Was – dyrektorów szkół, nauczycieli i pedagogów, byście nie podejmowali działań sprzecznych z nie tylko z etosem Waszej pracy, elementarzem ludzkiej moralności, ale i podstawami najbardziej zdrowego rozsądku. Kto, jak nie Wy powinien wiedzieć, jak delikatna i podatna na manipulacje jest psychika dziecka i jakich nieodwracalnych jej dewastacji można dokonać poprzez wywoływanie i eskalowanie u dzieci zachowań historycznych, paranoicznych i obsesyjnych, zwłaszcza wtedy, gdy ich podstawa sprzeczna jest z odbieraną przez dzieci rzeczywistością. Nie wolno Wam zapominać, że część dzieci jest już na tyle rozwinięta intelektualnie, by samodzielnie dostrzegać absurdalność tej „pandemicznej” histerii rozpowszechnianej przez media i polityków, realizujących rozmaite obłąkane plany i ciemne interesy. Dzieci te, w dużej części funkcjonują w środowiskach rodzinnych, w których nikt nie ukrywa już braku wiary w tę „pandemię”, a dzieci te posiadają namacalne i odbierane własnymi zmysłami dowody, że żaden śmiertelny wirus im nie zagraża, jedyną zaś przyczyną ich strachu, jest widok policjanta i innych służb państwowych, które mogą dokonać niezrozumiałego dla nich aktu agresji wobec ich rodzin. Jest to sytuacja absolutnie kuriozalna i coś takiego nigdy nie powinno mieć miejsca.

Próby narzucania tym dzieciom zachowań opartych na nieuzasadnionym strachu, opresji i ograniczaniu najbardziej elementarnych międzyludzkich relacji mogą doprowadzić u nich do rozwoju dysonansu poznawczego i początków

schizofrenii. Dzieci, którym ktoś zacznie narzucać wizje świata sprzeczną z ich doświadczeniami ze świata realnego, mogą popadać w stany depresyjne, czego skutki trzeba będzie leczyć latami. Nie wspominając o tym, że nastąpi u nich całkowity upadek autorytetu nauczycieli, czego skutkiem będzie dalsza zapaść systemu edukacji.

Drodzy nauczyciele – ciąży więc na Was wielka odpowiedzialność.

Oczekujemy od Was szczególnej staranności w samodzielnej analizie rzeczywistości, w ramach której będziecie musieli podejmować decyzje, których skutki będą mogły poważnie odbić się na losach powierzonych Waszej opiece dzieci i młodzieży. Wiemy, że podlegacie naciskom z ministerstwa i innych organów państwowej administracji – nic jednak nie zwalnia Was z myślenia i reprezentowania najwyższych standardów moralnych, a Waszym celem nadrzędnym powinno być dobro dzieci, a nie realizowanie czyichś obłądnych ideologii lub niegodziwych interesów, byście nigdy nie musieli znaleźć się w sytuacji podsądnych Procesu Norymberskiego tłumaczących się, że „tylko wykonywali rozkazy”. W sąsiadujących z Polską Czechach, tamtejszy rząd, po zorientowaniu się, że cała historia z "epidemią" ma charakter niebezpiecznej afery (z wątkami niejasnych powiązań ze skompromitowanymi instytucjami typu WHO - rządzonej przez osobnika oskarżanego o ludobójstwo - lub "Fundacją Billa i Melindy Gatesów"), natychmiast zniósł wszystkie ograniczające wolności obywatelskie przepisy, a tamtejszy minister zdrowia (odpowiedzialny za wprowadzanie tychże ograniczeń) został usunięty, pozbawiony immunitetu i oczekuje na proces z paragrafu o nadużyciu władzy.

Celem niniejszego Apelu nie jest jakolwiek forma politycznej agitacji za lub przeciw konkretnej formacji politycznej. Choć nie sposób tu uniknąć użycia nazwisk ministrów obecnej ekipy, to powinno być oczywiste dla każdego, że stan tej karygodnej historii podsycają również ugrupowania polityczne uważane za opozycyjne, solidarnie realizując wraz z ekipą rządzącą te importowane do Polski plany "nowej normalności" made in Bill Gates. Myślimy, że zwłaszcza ta część pedagogów odpowiedzialnych za naukę języka polskiego, powinna docenić finezję tej iście orwellowskiej nowomowy w wykonaniu premiera Morawieckiego, który już nie może doczekać się "powrotu do nowej normalności". Ten wycięty z orwellowskiego słownika nowomowy bełkot, to nic innego jak barbarzyński plan przeprowadzenia psychicznej i umysłowej lobotomii na naszych dzieciach.

Wiemy, że pan Premier swoje dzieci posyła szkoły w Londynie, prowadzonej przez sektę Chabad Lubawicz - niech zatem tam realizuje plany swojego idola Billa Gatesa, a my nie życzymy sobie tresowania naszych dzieci na zwyrodniałe zombie.

Przypominamy też opinię światowej sławy psychologa, Philipa Zimbardo – twórcy tzw. eksperymentu więziennego – „W całej historii świata zdecydowanie więcej zbrodni popełniono z powodu posłuszeństwa wobec władzy, niż nieposłuszeństwa. Tak więc, to nie sprzeciw, nie bunty i nie odmienicy są zagrożeniem dla społeczeństwa. Prawdziwym zagrożeniem dla społeczeństw, są ludzie ślepo posłuszni władzy.”

Większość z Was, nauczycieli polskich, jest również rodzicami lub dziadkami – czy na pewno chcecie, by Wasze dzieci i wnuki żyły w świecie tego prezentowanego nam już w sposób zupełnie bezwstydnie jawny pseudo medycznego totalitaryzmu, świecie bez prywatności, świecie który nie respektuje nawet najbardziej elementarnej prawa do poszanowania nietykalności cielesnej, którą może naruszyć każdy funkcjonariusz jakiegoś nowego „medycznego gestapo” - poprzez przymusowe aplikowanie procedur medycznych lub środków farmakologicznych (aktualnie wylobbowanych przez przemysł farmaceutyczny i skorumpowanych polityków) i to w dodatku nie ponosząc za to żadnej odpowiedzialności – świecie wykreowanym przez wątpliwego autoramentu (moralnie i intelektualnie) reżyserów tej „nowej normalności”? To ma być świat, jaki pozwolimy stworzyć dla naszych dzieci i wnuków?

Jako jedną z podstaw naszego zaniepokojenia rozwojem sytuacji i formułowanych wobec Was oczekiwań, przedkładamy Wam również List Pastorski grupy włoskich (choć nie tylko) biskupów, z 8 maja tego roku, poparty przez grupę ludzi nauki, kultury i środowiska prawnicze.

Z poważaniem,

jako jeden z autorów i sygnatariuszy tego Apelu – w imieniu tysięcy rodziców, których podpisy są zbierane na tworzonej w tym celu stronie internetowej, aby Apel ten mógł dotrzeć do wszystkich szkół w Polsce.

Zwracam się do Was wszystkich, współsygnatariuszy tego listu, którzy go podpisaliście, a zwłaszcza do rodziców - wysyłajcie ten Apel, czy to drogą elektroniczną (link do tej strony), czy pocztą tradycyjną, do szkół lub przedszkoli, do których uczęszczają już lub będą niedługo uczęszczać Wasze dzieci. Niech nasz głos dotrze do szeroko rozumianej kadry nauczycielskiej, będąc dla niej wsparciem w chwilach, kiedy sami zaczną zastanawiać się, czy ktoś nie próbuje wykorzystać ich do postawienia świata na głowie. Niech widzą i słyszą nasz głos wsparcia, ale i baczne spojrzenie, że pilnujemy naszego największego skarbu, naszych dzieci.

**RODZICE - WYSYŁAJCIE TEN APEL DO SZKÓŁ WASZYCH DZIECI. NIKT NIE ZROBI TEGO ZA WAS.**

**PODPISANIE NIE JEST RÓWNOZNACZNE Z WYSŁANIEM APELU NA ADRES SZKOŁY / PRZEDSZKOŁA WASZYCH DZIECI.**